

Ralph Kaminski, Zabawa w chowanego

Można milczeć długo, można długo
Na dno pamięci upychać obrazy
Zastanawiać kto był temu winny
I pytać ojciec po trzykroć przedziwny

Muszę się cofnąć wehikułem czasu,
Do cichych uliczek pachnących bzami
Cudownych ogrodów i zamożnych domów
Oplecionych winem i winogronami

Muszę się cofnąć do obrazu Pana
Starego, miłego, od Świętego Jana
Perypatetykę z duszą co waży 3 gramy
Szczęść Boże mówił i wszystkim się kłaniał

Bywało, że nas wołał gestem albo słowem
Wybrał jedną, jak owcę ze stada
Gdzie byłeś Ty który wszystko widzisz
I który patrzysz, patrzysz na nas z dala

Szliśmy powoli do domu cudnego
By jeść winogrona w sposób arcyśmiały
Z majteczek, z ust, do ust i ust
Z rąk dziecinnych takich małych

To nowy rodzaj jest zabawy
W sekrety, ciuciubabkę i piekło i niebo, głuchy telefon
I ulubionej zabawy w chowanego

To nowy rodzaj jest zabawy
W sekrety, ciuciubabkę i piekło i niebo, głuchy telefon
I ulubionej zabawy w chowanego.